

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Warszawa, dn. 11 września 1920

Oddział II Informacyjny

EW/6

Nr 41530/II

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ.

Przesyła się do wiadomości raport z dn. 31/VIII.20. do
2/IX. b. r. oddziału 16. pułku ułanów Wielkopolskich, a któren
miał rozkaz zajęcia Sejn. Z raportu tego wynika, iż oddział
unikał jakichkolwiek starć z oddziałami litewskiego i że jedy-
nie zaczepki pochodziły ze strony litwinów.

1 załącznik.

Za zgodność :

I. Zastępca Szefa Sztabu Generalnego
K u l i n s k i m. p.
Generał = pporucznik.

O t r z y m u j ą :

Adjutantura Gen.

M. S. Z.

M. S. Wo. Oddz. II. Szt.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 4/42 dnia 14/12 1920 r.

załącz. Wydział.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

288

115

Dowództwo 16.p.^{ul}.Wlk.

Zubrówka, 3/IX=20 r.

O d p i s .

Do

Dowództwa Fr. Oper. Płk. Nienies^wkiego.



Raport z dnia 31/VII. do 2.IX.20.

Po otrzymaniu rozkazu dojść z częścią pułku do linii demarkacyjnej marszałka Foch'a, wyruszyłem z oddziałem pułku /2szward. + 6 k.m./ szosą Augustów-Sejny. Pierwsze spotkanie z litwinami nastąpiło 31/VIII w Studzienicznej. Most był zastawiony kozłami hiszpańskimi. Oddział litewski cofnął się bez strzału jakoby po otrzymaniu rozkazu od swoich władz.

W Serskilesie patrol mój dogonił oddział litewski i zatrzymał /1 kpt. i 30 paru ludzi./ Po przybyciu kazałem oddz. litewski zwolnić Panu kapitanowi powiedziałem, że mam rozkaz dojść do Sejn i patrolować do linii demarkacyjnej. marsz. Foch'a. Dla wyjaśnienia co to jest linja demarkacyjna marszałka Foch'a, wyjąłem ^{swoją} p. kapitan swoją mapę. Na mapie kpt. była dokładniej niż u mnie wykreślona ta linja. Prosiłem /wobec tego/ Kpt. lit. by pojechał do Sejn i zameldował swemu D=twu o rozkazie otrzymanym do tego pułku, zaznaczając, żeby dać czas na ewakuację. przybędą na godz. 12.m 30 dn. 31 do Sejn.

31/VIII Wyruszyłem w kolumnie o g. =ej z Seskilasu szosą do Sejn. Pluton czołowy został zatrzymany przed Gibami przez rozwiniętą i okopaną tylarjerę. Po przybyciu moim spotkałem się przed moim oddz. z por. lit., d=ca oddz. Por. lit. oswiadczył, że otrzymał rozkaz nie przepuszczać żadnych polskich oddziałów. Dla uniknięcia rozlewu krwi i nieporozumienia, udałem się sam z ppor. lit. do Sejn dla porozumienia się z wyższym D=twem lit. w sprawie ewakuacji miasta. W Sejnach zastałem tylko lit. D=two miasta i Gen. MOINEVILLE w obecności kilku franduskich oficerów. Pan Gen. przybył z Suwałk już zajętych przez oddz. polskie.

Połączyłem się telefonocześnie z D=twem 2=ej Dyw. Lit. znajdującej się w Serejach. W rozmowie z D=ca dyw. n.p.płk. GŁOWACKIM wyjaśniło

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

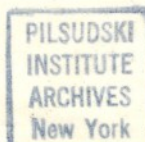
46

289

się, że linja demarkacyjna marszałka Foch'a jest nieznaną Dowództwu 2. dyw. litewskiej, wobec czego podyktowałem mu z mapy, wziętej od P. Gen. MOINVILLE tę linję. Płk. GŁOWACKI jednak oświadczył mi, że je rozkaz cofania się swoim oddziałom tylko pod naciskiem wojsk polskich; jednocześnie płk. GŁOWACKI prosił mnie, abym ^{wy}puścił ^zmajątek wojskowy litewski z Sejn i okolicy. Ponieważ wojny pomiędzy nami niema, naturalnie, zgodziłem się i oświadczyłem, że nawet pomogę w tem, dostarczając podwoły. Po mojej rozmowie, mówił P. Gen. MOINVILLE z szefem szt.gen.lit., tłumacząc, że przyjeżdża dla wstrzymania ewentualnej walki i wyjaśnienia nieporozumienia, i że linja marszałka Foch'a ważna przed ofensywą bolszewicką, ważną też jest i po naszej kontrofensywie. Odpowiedzi szefa szt.gen.lit. nie znam. Po ukończonej rozmowie pojechałem z powrotem do oddziału, po czym wróciłem do Sejn. W tym czasie dowódca oddz. litewskiego, stojący przed Gibami, otrzymał rozkaz wycofania się do Bereznik. Po przybyciu już nie zastałem litewskiego oddziału na wspomnianym miejscu. Daleko jednak przed miastem ludność miejscowa spotkała mój oddział chlebem, solą i kwiatami. Po wejściu do miasta zastałem tylko por. litewskiego i paru żołnierzy litewskich pozostałych w mieście dla pilnowania niewywaknawanych jeszcze rzeczy własnych litewskich / za moją zgodą/. Objęcie władzy w mieście nastąpiło spokojnie, "bez żadnego strzału i nieporozumienia". Oddział litewski cofający się od Gorzycy dużym taborem, /około 40 fur/ kazałem przepuścić; dla uniknięcia nieporozumień nie kazałem wysłać dalej patroli. Noc minęła spokojnie. W ciągu dnia ustawicznie tylko napływały skargi okolicznej ludności o nadużyciach wojsk litewskich. Każdemu dowództwu miasta sporządno protokoły.

1/IX. Patrole wysłane w kierunku linji demarkacyjnej spokojnie wracały;# pytano tylko, czy Polacy mają zamiar dalej prowadzić ofensywę,"na odpowiedź, że nie, odpowiadano, że litwini także nie.

Spotykana na południe od Sejn oddziały litewskie były przepuszczane bez zatrzymywania. Przed wieczorem wyjechała warta litewska



z kilkunastoma wozami naładowanymi przeważnie zbożem. Por. lit. na moje żądanie dał słowo honoru i oświadczenie, że zboże to pochodzi z za linii demarkacyjnej marszałka Foch'a. D-ca miasta na mój rozkaz dostarczył podwód dla przewiezienia wspomnianych rzeczy.

2/IX patrole wysłane na północ i wschód meldowały obecność wojsk litewskich w Gibach i na zachód w Berznik, co do oddziału w Gibach sądziłem, że jest to cofający się oddz. lit. Oddział ten przepuścił mój I szwadron do Sejna, natomiast patrol 4-ch konnych, wysłany na wschód pod Berzniki nie powrócił. Koło g. 16 = 15 wysłano patrol w kierunku Gib został tuż za miasteczkiem silnie ostrzelany przez wysuniętą litewską tyraljerę ".K.M. Patrol wysłany na zachód tak samo. Poszczególne tyraljery podeszły już pod same miasto. Kontr atak odrzucił litewską tyraljerę. Po krótkiej strzelaninie wysłałem parlamentarjuszy do linii litewskiej dla wyjaśnienia przyczyny napadu. Por. lit. z którym sam rozmawiałem = oświadczył tylko, że oddziały litewskie otrzymały rozkaz zajęcia Sejna. Dla wyjaśnienia było wysłane do D-twa Br. litewskiej atakującej Sejny zapytanie przez por. lit "co robić" = i po pewnym czasie otrzymano rozkaz dalej atakować. Wobec powyższego uważałem, że jest to tylko albo nieporozumienie, albo poryw waleczności, któregoś d-cy, dla uniknięcia dalszego rozlewu krwi między państwami, które nie wojują, postanowiłem wyjść z miasta. Zaządaniem 1/2 godz. czasu na to. Przy wychodzeniu z miasta art. lit. zaczęła ostrzeliwać drogę mojego marszu. Straty własne: 3-ch zabitych, kilka koni rannych. Litwini stracili przy odpięciu przez nas napadu kilkunastu rannych i zabitych i 21 jeńców, których odesłałem do D-twa Br.

Dziś litwini kontynuują atak.

Za zgodność odpisu:

